

Arwid, Czekam na Tw

Naj na naj naj naj na naj naj na

Naj na na na na na na

Jak się często zdarza Ci, aaaałł

Pytam w niebie gwiazd, może powiedzą mi,

Myślec o tym ile chwil przeszliśmy razem,

Złych, bolących prze pięknych, ile było marzeł

Gwiazdy daleko jak co ranek uciekną;

I znęw zostanę sam z pytaniem do gwiazdnych bram,

Wciąż ciekam na twęoacute;j pustych list bez słł

Bez liter, męoacute;rz aaa to słowa rozłączyły r

I wcale nie żal dla mnie przyszły dni aa

tych dziwnych snęoacute;w, aaa obaw i wątliwości.

Naj na naj naj naj na naj naj na

Naj nanaananana

Gdy nastanie nowy dzień aaaałłł

Słonce znęoacute;w zabierze męoacute;j nieziemski sen

Słońca blask, promieni w niebie zęociście się#281;

do około ułożyły się kształty c

płyną chmury po niebie myśli niosł do ciebie

drzewa wiatr lekko tręca a ja tęsknie bez końca

Wciąż ciekam na twęoacute;j pustych list bez słł

Bez liter, męoacute;rz aaa na diabła mi te słowa,

wiedź wcale nie żal dla mnie przyszły dni aa

tych dziwnych snęoacute;w, aaa obaw i wątliwości.

Ha ha ha haahaha ha ha ha

Jak się często zdarza Ci? X3

Wciąż ciekam na twęoacute;j pustych list bez słł

Bez liter, męoacute;rz aaa to słowa rozłączyły r

I wcale nie żal dla mnie przyszły dni aa

tych dziwnych snęoacute;w, aaa obaw i wątliwości.